

Radziwonowicz, Tadeusz

Policja w ochronie granicy na odcinku suwalskim

"Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska", 15, 2002, s.
70-84

Zdigitalizowano w ramach projektu pn. Budowa platformy "Podlaskie Czasopisma Regionalne", dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa SONB/SP/465121/2020).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz Radziwonowicz

Suwałki

Policja w ochronie granicy na odcinku suwalskim

Wśród formacji, które strzegły granic państwa polskiego w okresie międzywojennym, znalazła się również Policja Państwowa. Szczególną i specyficzną służbę jednostki policji pełniły na Suwalszczyźnie. Wynikało to oczywiście z położenia geopolitycznego tego skrawka II Rzeczypospolitej, wciśniętego między granicę z Prusami Wschodnimi a linię demarkacyjną z Litwą. Nieuregulowane stosunki polsko-litewskie, zwłaszcza konflikty o wymiarze międzypaństwowym i lokalnym, w znaczącym stopniu determinowały sytuację i warunki służby granicznej wszystkich formacji w nią zaangażowanych.

Jak wiadomo, kształt polsko-litewskiej linii demarkacyjnej na Suwalszczyźnie został potwierdzony w polsko-litewskiej umowie podpisanej 7 października 1920 roku w Suwałkach i pokrywał się z wytyczoną w 1919 r. tak zwaną linią marszałka Ferdynanda Focha, która biegła od granicy pruskiej na południe od Wisztyńca, a na północ od Wiżajn, na południe od Lubowa do jeziora Gaładuś, na wschód od Berznik, do rzeki Marychy, wzdłuż tej rzeki i rzeczki Igorki do Niemna. Również w czasie rokowań w Suwałkach obie strony konfliktu 5 października zgodziły się na utworzenie pasa neutralnego o szerokości 12 km, po 6 km po obu stronach linii demarkacyjnej. Po zakończeniu otwartego konfliktu zbrojnego została podpisana 29 listopada 1920 r. między Polską a Litwą umowa rozejmowa. Punkt 3 stanowił, że między armiami obu państw zostanie ustalony przez Komisję Kontrolną Ligi Narodów pas neutralny. W wyniku tych postanowień oddziały wojskowe cofnęły się i pełniły służbę wzdłuż linii pasa neutralnego. Suwalszczyzna znalazła się w obszarze Kordonu Granicznego Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, na odcinku podległym jego dowództwu z siedzibą w Grodnie. W marcu 1921 r. służbę graniczną na Suwalszczyźnie wzdłuż linii pasa neutralnego podporządkowano Inspekcji Etapowej 2 Armii w Wołkowysku, której podlegało Dowództwo Odcinka Kordonowego w Grodnie. Gdy w 1921 r. ochronę granic Polski objęły bataliony celne podległe Ministerstwu Skarbu i Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, pas wzdłuż polsko-litewskiej linii demarkacyjnej pozostał w kompetencji Ministerstwa Spraw Wojskowych (po likwidacji Naczelnego Dowództwa WP w maju 1921 r.) i nadal Dowództwa 2 Armii z podległymi mu Dowództwami Odcinków Kordonowych w Grodnie i Świącianach i batalionami etapowymi. Dopiero w 1922 r., po likwidacji kordonu wojskowego, ochronę polsko-litewskiego pogranicza, a właściwie linii pasa neutralnego po polskiej stronie przejęła Straż Graniczna. Na Suwalszczyźnie, a konkretnie w powiatach suwalskim, sejneńskim i augustowskim były to 10 i 42 Bataliony Straży Granicznej (określane też jako bataliony celne) z siedzibą dowództw odpowiednio w Suwałkach i Sopoćkiniach,

podporządkowane Powiatowej Komendzie Straży Granicznej w Sopoćkiniach i Komendzie Wojewódzkiej Straży Granicznej „Białystok” w Grodnie. Przez te lata w pasie neutralnym, w jego polskiej części, służbę porządkową i jednocześnie ochrony linii demarkacyjnej pełniła Policja Państwowa. Swe dotychczasowe funkcje ochrony granic, ale już w pełniejszym zakresie, przy zwiększonych siłach i środkach policja realizowała od połowy 1923 r., czyli po likwidacji pasa neutralnego między Polską a Litwą oraz Straży Granicznej. Wiosną 1926 r. służbę graniczną także na Suwalszczyźnie podjął Korpus Ochrony Pogranicza¹.

Generalnie źródłem różnych trudności, nieprawidłowości i nieporozumień było do wiosny 1923 r. istnienie pasa neutralnego między Polską a Litwą, a właściwie strzeżonej przez wojsko, a następnie przez Straż Graniczną linii kordonowej, która wyznaczała zasięg pasa neutralnego po polskiej stronie linii demarkacyjnej. Przyczyniały się do tego również niedociągnięcia organizacyjne i niejasności kompetencyjne. Dowództwa wojskowe już w 1921 r. przystąpiły do regulowania ruchu ludności przekraczającej kordon głównie z powodów gospodarczych, choćby w celach handlowych i uprawy roli, nakazując sporządzenie ewidencji takich osób i wydawanie im przepustek przez właściwe władze cywilne. Przekraczających kordon do pracy w polu mogły przepuszczać placówki lub posterunki wojskowe, udających się po lub z zakupów – dowództwa pododcinków, stacje kontrolne lub posterunki oficerskie, zaś przewożących towary tylko stacje kontrolne (na terenie powiatu suwalskiego Stacja Kontrolna w Szypliszkach). Wszyscy musieli okazywać wizowane przez właściwe dowództwa przepustki².

W celu uzgodnienia zasad współdziałania władz cywilnych i wojskowych w zakresie ruchu ludności w polskiej części pasa neutralnego 30 marca 1922 r. w Białymstoku odbyła się konferencja przedstawicieli władz wojewódzkich z przedstawicielami 2 Armii. W jej toku postanowiono między innymi, że przekraczanie linii kordonowej przez funkcjonariuszy policji, starostów i ich zastępców odbywać się będzie za okazaniem legitymacji służbowych, bez konieczności przedstawiania specjalnych przepustek. Na naradzie zdecydowano, że *celem udogodnienia ludności cywilnej zamieszkałej na 15 kilometr.[ów] od linii demarkacyjnej w głąb kraju, załatwienia różnych spraw nadzwyczaj ważnych i w wyjątkowych wypadkach, odnośnie starostwa wydają przepustki na wyjazd za kordon w głąb strefy neutralnej na przestrzeni 15 kilometrów. Przepustki takie starostowie mogą wystawiać jedynie tylko osobom godnym zaufania i pod swoją osobistą odpowiedzialnością na podstawie ważnych dowodów osobistych*³. Dodatkowo postanowiono, iż osoby z dalszych miejscowości będą mogły przekraczać linię kordonową i przebywać w polskiej strefie neutralnej na podstawie dowodów osobistych, wizowanych przez Dowództwo Odcinka Kordonowego w Grodnie. Normalnie ruch przez linię kordonową odbywał się w godzinach od 5 do 22, tylko w nagłych i ważnych wypadkach w pozostałych porach dnia i nocy⁴.

Wyrażane przez Dowództwo Odcinka Kordonowego w Grodnie liczne i różniące się między sobą żądania wprowadzenia obostrzeń w ruchu ludności, zamieszkałej w pasie neutralnym oraz w miejscowościach z nim sąsiadujących i przekraczającej linię kordonu wojskowego, spotykały się z uzasadnioną krytyką starostów powiatowych. We wrześniu 1921 r. starosta suwalski w piśmie do wojewody konkludował: *Po bliższem rozpatrzeniu wszystkich powyżej przytoczonych żądań*

D.O.K. Grodno przychodzę do wniosku, że są one wynikiem zupełnej nieznanomości przez rzezonę Dowództwo życia miejscowego oraz całkowitego niezrozumienia stosunków prawnych. [...] Wreszcie, co już jest zupełnym nonsensem, każe się zaopatrywać w przepustki na przebywanie w pasie neutralnym policję państwową, która, co zapewne D.O.K. wiadomo, jest na tym terenie jedynym organem bezpieczeństwa i siłą zbrojną polską i stale tam na odnośnych posterunkach przebywa⁵.

Tęgo rodzaju wystąpienia chyba niewiele zmieniały na lepsze, bo w lutym 1922 roku starosta suwalski w odpowiedzi na różnego rodzaju zarzuty wysunięte w raporcie dowódcy Stacji Kontrolnej w Szypliszkach, która podlegała D.O.K. Grodno, napisał: *Od paru tygodni zaniechałem wydawania przepustek [na Litwę lub do polskiego pasa neutralnego – przyp. T.R.], nie chcąc wiktac się w przykrą korespondencję ze Stacją Kontrolną i D.O.K. Grodno, co do których zwątpiłem, że można dojść z wymienionymi urzędami do jakiegokolwiek trafnego rozstrzygnięcia spornych kwestii. [...] Na jego brudne podejrzenie co do „nielegalnego” postępowania Starosty nie uważam za potrzebne odpowiadać, tłumacząc je sobie właściwościami umysłu autora⁶.*

Ilustracją trudności w określaniu kompetencji Straży Granicznej i pomieszania przy tym pojęć jest następujący fragment pisma Komendy Wojewódzkiej Straży Granicznej „Białystok” w Grodnie z 4 listopada 1922 r.: *Podaję do wiadomości, że na odcinku granicznym województwa białostockiego pomimo energicznego patrolowania linii granicznej i trzymania wart na skrzyżowaniach dróg i przemyków, przemysnictwa w miesiącu październiku nie ujawniono. Nie natrafiono też na ślad przemykania koni, co dowodzi, że na razie przemysnictwo na odcinku tutejszej Komendy zupełnie ustało. Ruch przez kordon odbywa się przez punkta przejściowe. Ruch osobowy i kołowy słaby. Żadnych ważniejszych wypadków na linii granicznej w ubiegłym miesiącu nie było⁷.* W reakcji starosta sejneński zwrócił się do wojewody białostockiego z wnioskiem, by ten: *Uprzedzając urzeczywistnienie wśród ludności pomienionych wyżej pojęć o utworzeniu w powiecie sejneńskim nowej, trzeciej z rzędu granicy wyjaśnił Komendzie Wojewódzkiej Straży Granicznej, że Komenda ta żadnej styczności z granicą Państwa Polskiego na terenach powiatu sejneńskiego i całej Suwalszczyzny nie ma, że właściwą granicę Państwa na tym odcinku strzeże nie Straż Graniczna, a odnośne Powiatowe Komendy Policji Państwowej przez funkcjonariuszów Policji Pasa Neutralnego i że Straż Graniczna w postaci Baonów Celnych, jak dotąd miało miejsce, powołana jest do pilnowania wprowadzonej w powiatach suwalskim, sejneńskim i augustowskim w październiku r. 1920 tak zwanej linii kordonu wojskowego, od której to linii niektóre placówki i patrole Baonów Celnych lokują się w odległości 4 do 9 kilometrów na terenie powiatu sejneńskiego⁸.*

Kolejnego przykładu posuniętej niemal do absurdu próby wprowadzania w życie nie przystających do rzeczywistości na Suwalszczyźnie przepisów dostarczają zalecenia wojewody białostockiego z grudnia 1922 r., które miały na celu usunięcie nieporozumień między administracją a urzędami celnymi co do kompetencji starostw w udzielaniu zezwoleń na przewóz towarów przez linię kordonową. Wojewoda na podstawie rozporządzeń ministerialnych między innymi napisał: *[...] wyjaśniam, iż zamieszkałi w pobliżu pasa neutralnego na granicy z Litwą Kowieńską obywatele winni w sprawach przewozu towarów lub ruchomości przez linię kor-*

donową zwracać się do Urzędu Celnego w Wilnie, który udzielił petentom wszelkich informacji oraz zatawi w razie potrzeby wszelkie formalności celne⁹. Na takie wytyczne zareagował starosta sejneński, który autorów takich wytycznych uznawał za osoby w politycznych sprawach Suwalszczyzny nie uświadomione i słusznie podkreślał, że integralną częścią państwa polskiego jest pas neutralny do linii demarkacyjnej z Litwą i przewóz towarów do miejscowości w nim położonych *żadnym ograniczeniom podlegać nie może i żadnych zezwoleń nie wymaga*¹⁰. Równocześnie starosta Bieńkiewicz dostrzegał we wprowadzaniu w życie takich rozporządzeń – *wysoce szkodliwych na tutejszem pograniczu w znaczeniu politycznym, jako podważających ugruntowane tu już od trzech przeszło lat posiadanie polskie – niebezpieczeństwa o charakterze politycznym i negatywne skutki ekonomiczne, gdyż ludność miasta Sejny i reszty powiatu byłaby pozbawiona możliwości wzajemnego otrzymywania dla siebie towarów, artykułów żywnościowych, opatu, światła itp. w razie zastosowania formalności celnych dla przewozu przez „linię kordonową pasa neutralnego”*¹¹.

Wskazane wyżej problemy i nieporozumienia były podstawą do wysuwania przez władze terenowe żądań, by pas neutralny zlikwidować lub choćby przesunąć na jego teren placówki Straży Granicznej tak, aby strzegły polsko-litewskiej linii demarkacyjnej. Proponowano również, ażeby urzędy celne kontrolowały ruch towarów nie przez kordon wojskowy, a przez linię demarkacyjną. Starostowie powiatowi wskazywali, że istnienie pasa ma niekorzystny wpływ na nastroje ludności polskiej i prowadzi do zachwiania przekonania o jego przynależności do Polski. Szerzeniu takich wątpliwości sprzyjało wzmacnianie ochrony i kontroli ruchu ludności w obszarze przyległym do pasa neutralnego najpierw przez oddziały wojskowe, następnie przez bataliony celne Straży Granicznej¹².

W okresie istnienia pasa neutralnego stan osobowy policji w pasie neutralnym i dyslokacja jej posterunków ulegały istotnym zmianom. Oto wykaz posterunków policji w pasie neutralnym w powiecie suwalskim w 1922 r. (według danych, którymi dysponuję)¹³:

Nr posterunku	Siedziba posterunku – stan osobowy policjantów		
	1.06.1922	07.1922	1.12.1922
1	2	3	4
1	Grzybina – 4	Grzybina – 6	
2(13)*	Stankuny – 5	Stankuny – 5	Stankuny – 14
3	Sudawskie – 5	Sudawskie – 6	
4	Krejwiany – 5	Krejwiany – 6	
5(14)*	Wingrany – 4	Wingrany – 4	Wingrany – 20
6	Poszeszupie – 5	Poszeszupie – 5	
7(15)*	Kupowo – 5	Kupowo – 6	Kupowo – 16
8	Majdan – 5	Majdan – 5	

1	2	3	4
9	Budzisko – 7	Budzisko – 7	
10(16)*	Jegliniec – 7	Jeglinie – 9	Jegliniec – 19
11	Giełtujsze – 7	Giełtujsze – 9	
12	Olkszniany – 7	Olkszniany – 10	
13		Puńsk – 6	
Pluton konny		Puńsk – 22	Puńsk – 15
Razem:	78, w tym:	106, w tym:	84, w tym:
st. przodowników	– 2	– 3	– 2
przodowników	– 6	– 6	– 7
st. posterunkowych	– 2	– 4	– 3
posterunkowych	– 68	– 93	– 72

* W nawiasie numer posterunku na dzień 1 grudnia 1922 r. w numeracji wszystkich posterunków policji powiatu suwalskiego.

Jeszcze w pierwszych miesiącach 1922 r. w powiecie suwalskim policja w pasie neutralnym podlegała Komendzie Policji Państwowej „Pasa Neutralnego” Odcinek Powiatu Suwalskiego z siedzibą w Wizajnach, a po jej likwidacji latem tego samego roku już bezpośrednio Komendzie Powiatowej PP w Suwałkach. Policja „Pasa Neutralnego” w powiecie suwalskim dysponowała 1 czerwca 1922 r. 5 końmi wierzchowymi, w lipcu – 22, a 1 grudnia – 12. W lipcu 1922 r. uzbrojona była w 106 karabinów (26 rosyjskich, 77 francuskich, 3 austriackie), a 1 grudnia posiadała już tylko 84 karabiny (67 rosyjskich, 17 francuskich). Zmiana uzbrojenia głównie na lichą broń rosyjską była niekorzystna, ponieważ w 3/4 karabiny były przerdzewiałe i niezdatne do użytku, a amunicja do nich – wydobyta z ziemi i zawilgocona – często zawodziła. Ogółem w powiecie suwalskim policja zabezpieczała linię demarkacyjną i pas neutralny długości 46 km, w którym leżało 80 wsi (w tym Wizajny, Rutka Tartak, Andrzejewo, Szypliszki, Puńsk) i 2 folwarki. Zmiany, do jakich doszło w 1922 r., a więc dużą redukcję liczby posterunków i ich obsady kadrowej oraz przebrojenie policji starosta suwalski oceniał jako bardzo niekorzystne, wręcz jako błąd Komendy Policji Państwowej V Okręgu w Białymstoku. W piśmie do wojewody wyraził opinię, że w celu skutecznej obrony ludności przed napadami zbrojnych grup litewskich i efektywnego zwalczania przemytu konieczne jest zwiększenie liczby policjantów o 60-80 ludzi. Przydzielenie w końcu grudnia 1922 r. do policji powiatu w pasie neutralnym 10 funkcjonariuszy z 10 Batalionu Straży Granicznej uznał za nieporozumienie¹⁴.

Po likwidacji pasa neutralnego, co nastąpiło w lutym 1923 r., oraz po rozwiązaniu Straży Granicznej w drugiej połowie 1923 r. typową służbę ochrony granicy

przejęła w pełni Policja Państwowa. Pociągnęło to oczywiście za sobą znaczący wzrost jej liczebności w jednostkach granicznych. Na Suwalszczyźnie służbę pełniło około 300 ludzi na ponad 20 posterunkach, na pododcinku suwalskim w 2 kompaniach i sejneńskim w 3 kompaniach granicznych. Na przełomie września i października 1925 r. w służbie granicznej pododcinka suwalskiego (po likwidacji powiatu sejneńskiego od 1 marca 1925 r. jego policję podporządkowano Komendzie Powiatowej PP Powiatu Suwalskiego) było 5 kompanii, a mianowicie: I – w Wiżajnach pod dowództwem aspiranta Włodzimierza Kuczkowskiego, II – w Puńsku dowodzona przez aspiranta Włodzimierza Nowaka, III – w Pełelach pod komendą podkomisarza Franciszka Kolendo, IV – w Hołnach Wolmera aspiranta Hieromina Brajczewskiego, V – w Stanowisku pod dowództwem aspiranta Franciszka Wagnera. Na początku 1926 r. ich komendy nadal stacjonowały w Wiżajnach (I kompania), Puńsku (II), Pełelach (III), Hołnach Wolmera (IV), Stanowisku (V)¹⁵.

W latach 1924-1925 stopniowo zmniejszano liczbę posterunków i w ten sposób skupiano siły policji. Było to możliwe dzięki budowie nowych strażnic. I tak na przykład na pododcinku suwalskim latem 1924 r. zlikwidowano posterunki w Majdanie i Smolnicy, a w październiku w Budzisku i Jeglińcu, przenosząc funkcjonariuszy do nowo wybudowanych strażnic w Kupowie i Gromadziskach. 15 listopada 1924 r. i 1 stycznia 1925 r. skasowano posterunki w Grzybini i Grygaliszkach. Na pododcinku sejneńskim 1 lutego 1925 r. zlikwidowano posterunki Burbiszki, Rachelany i Budwieć II, a utworzono nowy posterunek Kouknary¹⁶.

Policja, pełniąca służbę graniczną w pasie neutralnym i po jego likwidacji, borykała się z całą gamą problemów, od finansowych i materialnych po kadrowe. Niewystarczająca była wśród policjantów wiedza z zakresu pełnienia tak specyficznej służby, wymaganych procedur, przepisów. Brakowało szczegółowych map i szkiców terenów przy linii demarkacyjnej. Nie najlepiej było z łącznością. Przeprowadzający zimą 1924 r. z ramienia Komendy Głównej Policji Państwowej inspekcję granicy polsko-litewskiej inspektor Wiktor Ludwikowski nakazał podjąć starania, by wszystkie kompanie graniczne miały łączność telefoniczną z komendami powiatowymi policji nawet za cenę braku połączeń kompanii z posterunkami. Połączenia te proponował zastąpić przydziałem do ważniejszych posterunków policjantów konnych.

Nie wszystkie kompanie graniczne miały wspólne koszary. Problemem była rozłąka funkcjonariuszy policji granicznej z najbliższymi. Wielu z nich, obarczonych rodzinami, nie mogło sprowadzić ich do siebie z powodu braku mieszkań i specyfiki służby. Dlatego w myśl poleceń Komendy Głównej i Komendy V Okręgu w Białymstoku komendanci powiatowi zostali zobowiązani do udzielania żonatym policjantom raz na 3 miesiące dwudniowych, bez czasu podróży, urlopów do miejsc zamieszkania ich rodzin. Komendanci powiatowi w myśl przepisów musieli zezwalać choćby raz w miesiącu na wyjście do kościoła tym funkcjonariuszom, którzy tego chcieli¹⁷.

Do służby granicznej policjanci byli przyjmowani po kilku, kilkunastu, a nawet po 20 ludzi jednorazowo na okres próbny i pełnili obowiązki posterunkowych. W tym czasie mogli oczywiście odejść ze służby na własną prośbę. Niektórzy

korzystali z tego już po miesiącu służby. Po okresie próbnym ci policjanci, którzy pozostali, byli przedstawiani przez komendantów powiatowych do tak zwanej stabilizacji lub do zwolnienia¹⁸. Zdarzało się, że wnioski te kierowano z opóźnieniem. Komendant Policji V Okręgu Białostockiego podinspektor Stefan Chluski w rozkazie z maja 1924 r. stwierdził: *Objeżdżając granicę litewską przekonałem się, że prawie wszyscy niżsi funkcjonariusze pomimo odbytego już próbnego okresu służby nie zostali dotąd przedstawieni do stabilizacji, względnie do zwolnienia i nie mają odpowiednich legitymacji, a niektórzy nie mają ich wcale*¹⁹. Nadrabiając te zaległości rozkazem z 23 sierpnia 1924 r. mianował 9 st. posterunkowych i 167 posterunkowych z powiatu sejneńskiego, bez wątpienia w większości ze służby granicznej, etatowymi pracownikami podległej mu komendy²⁰.

Ze służby policjanci odchodzili na własne żądanie, byli zwalniani z powodów dyscyplinarnych, bądź jako *niezastugujący na zaufanie*, a także w trybie artykułów 63 i 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej. Warto wyjaśnić, że art. 63 mówił o rozwiązaniu stosunku służbowego z praktykantem, gdy przełożeni uznają, iż nie jest on *zdatny do sprawowania urzędu, w którego zakresie służba przygotowawcza się odbywa*. Natomiast art. 116 uzależniał dalsze zatrudnienie od otrzymania tak zwanego ustalenia w służbie, co musiało nastąpić w ciągu dwóch lat od wejścia w życie ustawy o służbie cywilnej, czyli od 1 kwietnia 1922 r. Otrzymanie ustalenia mogło nastąpić po spełnieniu określonych warunków, a więc po odbyciu służby próbnej, ukończeniu specjalnych kursów, poddaniu się egzaminom praktycznym. 31 stycznia 1925 r., w trybie artykułu 116 wspomnianej ustawy, zwolniono 32 policjantów służby granicznej pododcinka augustowskiego, 55 suwalskiego i 44 sejneńskiego²¹. Tak duże zwolnienia, a dodać tu należy tych, którzy z końcem 1924 r. odeszli z policji na własne żądanie, zmusiły do przerzucenia na Suwalszczyznę policjantów Komendy Policji Państwowej Okręgu IX Tarnopolskiego. 1 kwietnia 1925 r. skierowano do służby granicznej pododcinka augustowskiego 50, a suwalskiego 156 funkcjonariuszy IX Okręgu. Część z nich systematycznie wracała po kilku miesiącach do województwa tarnopolskiego²².

Jednym z raczej negatywnych zjawisk był więc bardzo duży ruch kadrowy w policji granicznej. Niewątpliwie przyczyn tego należało szukać w nieodpowiednio zorganizowanym naborze kandydatów, braku właściwych kandydatów, trudach służby, a także celowych działaniach dowództw, które ruch kadrowy po części taktowały jako środek dyscyplinujący policjantów. Nie sprzyjało to oczywiście stabilizacji i doskonaleniu służby, poprawie wyszkolenia, pogłębianiu znajomości terenu i mieszkańców, nabywaniu tak potrzebnego doświadczenia. Funkcjonariusze policji granicznej byli przenoszani do innych komend powiatowych, na przykład z pododcinka grodzieńskiego do suwalskiego lub augustowskiego. Niektórych przenoszono do tak zwanej służby administracyjnej i na odwrót w ramach tych samych lub różnych komend powiatowych. Były przypadki kierowania ze służby administracyjnej z powiatu kolneńskiego do służby granicznej pododcinka sejneńskiego i na odwrót, a więc do służby administracyjnej w komendzie policji powiatu kolneńskiego ze służby granicznej pododcinka sejneńskiego. Wiosną 1925 r. niektórzy policjanci, zapewne ci najbardziej wartościowi, którzy sprawdzili się w służbie granicznej, przechodzili do Korpusu Ochrony Pogranicza²³.

Słabością policji granicznej był zbyt niski poziom dyscypliny, chociaż – jak się wydaje – sytuacja w tym zakresie ulegała stopniowej poprawie. Policjanci dopuszczali się całej gamy wykroczeń – nadużywanie alkoholu w czasie służby, samowolne zejścia z posterunku, by udać się na przykład na większą zabawę, niedbałe wykonywanie i lekceważenie obowiązków, niesubordynacja, spóźnienia na służbę, nieobecność na wykładach, wywoływanie awantur, dokonywanie w dokumentach adnotacji niezgodnych z prawdą, niesłuszne oszczerstwa na zwierzchników, zagubienie amunicji, niedbałe dozorowanie koni, niezameldowanie o wykroczeniach kolegów, karygodne zachowanie się poza służbą, spóźnianie się z urlopow, niewłaściwe zachowanie się w stanie nietrzeźwym. Najwięcej problemów dyscyplinarnych w policji granicznej stwarzał alkohol. Picie w czasie i poza służbą było częste i kończyło się różnymi incydentami, a w ostatecznym rachunku dyscyplinarnym zwolnieniem. Komendanci powiatowi policji karali podwładnych najpierw naganą formalną, a w dalszej kolejności krótkim aresztem. Komendant okręgu karał policjantów aresztem, niekiedy z ostrzeżeniem o możliwości wydalenia z policji w przypadku powtórnego wykroczenia, wreszcie wydaleniem. Na przykład komendant Okręgu V Białostockiego rozkazem z 31 lipca 1924 r. zwolnił w drodze dyscyplinarnej pięciu posterunkowych pododcinka sejneńskiego za permanentne lekceważenie obowiązków, niewłaściwe postępowanie i zachowanie, nadużycie alkoholu i niewłaściwe zachowanie w stanie nietrzeźwym oraz dziewięciu policjantów, w tym starszego przodownika tego pododcinka, za pijaństwo z żołnierzami litewskimi. Takie towarzyskie kontakty z Litwinami nie należały do rzadkości. Rozkazem wydanym tydzień wcześniej Komendant Okręgu ukarał aresztem 3 policjantów służby granicznej pododcinka sejneńskiego za przejście linii demarkacyjnej i pijaństwo. Innym razem zwolnił ze służby policjantów za udział w libacji z funkcjonariuszami litewskiej straży granicznej oraz policjanta, który nieostrożnie obchodził się z bronią i zranił policjanta litewskiego²⁴. W październiku 1922 r. starosta suwalski tak oceniał policję pasa neutralnego: *Zachowanie się policji w pasie neutralnym zależne od indywidualnych cech kierowników posterunków i funkcjonariuszy; na jednych zadawałające, na innych ujemne. Zresztą dzięki małej swej liczbie i ciągłym napadom policja jest zdenerwowana i po części nawet zdemoralizowana*²⁵. Niewątpliwie wysiłek organizacyjny, a także działania mające na celu poprawę dyscypliny w policji przynosiły pewne efekty. Po inspekcji wszystkich kompanii pododcinka suwalskiego komendant Policji Państwowej Województwa Białostockiego podinspektor Chluski napisał w rozkazie z 10 października 1925 roku: *Z przyjemnością stwierdzam, że wszędzie zastałem ład i porządek, nadzwyczajną czystość lokali policyjnych oraz przekonałem się o należytnym poziomie wyszkolenia fachowego. Za rzetelną i sumienną pracę w ciężkich warunkach bytowania naszej policji granicznej wyrażam uznanie i podziękowanie* [komendantowi Policji Państwowej Powiatu Suwalskiego Wacławowi Dąbrowskiemu, inspekcyjnym – podkomisarzowi Stanisławowi Grabowskiemu i aspirantowi Adamowi Worotyńskiemu oraz komendantom kompanii granicznych – przyp. T.R.]²⁶.

Sąsiedztwo Suwalszczyzny z Prusami Wschodnimi i Litwą tworzyło niejako obiektywne warunki sprzyjające rozkwitowi przemytu. Bez wątpienia ważne były tradycje i doświadczenia przemytnicze z okresu sprzed I wojny światowej i z lat

wojny, gdy legalne i nielegalne związki ekonomiczne tego terenu z Prusami Wschodnimi były bardzo silne. Dokonany w latach 1919-1920 podział dawnej guberni suwalskiej między Polskę a Litwę nie oznaczał bynajmniej całkowitego przecięcia różnorakich więzi między ludnością, która zamieszkiwała tereny po obu stronach linii demarkacyjnej. Linia ta wprawdzie przeszkadzała w utrzymywaniu kontaktów, ale przecież na przyległych do siebie obszarach obu państw nadal żyli dawni sąsiedzi, znajomi, a nawet bardzo bliscy krewni i kuzyni.

W takiej sytuacji walka z nielegalnym przekraczaniem linii demarkacyjnej oraz przemytem, zjawiskami wręcz nagminnymi, była rzeczywiście niezwykle trudna, co nie oznacza, że bezskuteczna. I tak tylko w okresie od 20 maja do 1 czerwca 1922 r. na odcinku powiatu suwalskiego policjanci „Pasa Neutralnego”, patrolujący i trzymający czaty wzdłuż linii demarkacyjnej, zatrzymali 8 mężczyzn i 8 kobiet. Cztery osoby były przemytnikami perkalu z Polski na Litwę i żyta (łącznie ponad tony) z Litwy do Polski. Jedna osoba starała się przeszmuglować prawie 40 tys. marek niemieckich z Litwy do Polski. Przemytników zboża i perkalu skierowano do Urzędu Celnego w Filipowie, przemytnika waluty do dyspozycji prokuratora w Suwałkach. Trzy osoby za usiłowanie przekroczenia linii demarkacyjnej zwolniono, dwóch obywateli Litwy decyzją starosty odesłano do kraju, za sprawę trzech osób, które przekroczyły linię demarkacyjną bez zezwolenia, skierowano do właściwych Sądów Pokoju w Suwałkach i Wiżajnach²⁷. Skala przemytu zwiększyła się po ograniczeniu liczby posterunków Policji „Pasa Neutralnego” w 1922 r. W listopadzie tego roku komendant 2 kompanii Batalionu Straży Granicznej Nr 10 por. Tłuczaczowski informował dowództwo baonu w Suwałkach: *Melduję, iż linia demarkacyjna pomiędzy polskim pasem neutralnym a litewskim w ogóle była słabo strzeżona, a teraz z powodu ściągnięcia posterunków Pol[icji] Państw[owej] na całej linii demarkacyjnej odcinka suwalskiego od niemieckiej granicy aż za Puńsk znajdują się cztery posterunki policji w odległości jeden od drugiego do 10 km i dlatego od paru dni ludność polskiego pasa neutralnego wyprowadza i wywozi do Litwy w dużej ilości zboża, bydło i nabiął przeważnie jaja, które wymienia za białą sól, płacąc za dziesiątek jaj pud soli. Włościanie z pasa neutral. porobili się kupcami i w nocy nie tylko w wioskach pasa neutral., lecz nawet w okolicznych wsiach na terytorium Polski chodzą i skupują jak bydło tak i zboże, płacąc bardzo wysokie ceny, o czym otwarcie mówi okoliczna ludność, zaznaczając, iż teraz można wszystko bardzo dobrze sprzedać do Litwy. Z powyższych powodów było w tut[ejszej] okolicy podróżowało 50 %, a wywóz z pasa neutral. do Polski w dni targowe tj. wtorki i piątki jak zboże tak i innych produktów całkowicie ustał²⁸.*

Oprócz wymienionych towarów przedmiotem przemytu na Litwę były konie, artykuły żelazne oraz alkohol, który szmuglowano również do Polski. Dochodziło do tego, że ceny produktów rolnych na obszarach centralnych Litwy były wyższe, niż na terenach przyległych do Polski²⁹.

Przez cały okres funkcjonowania policji w ochronie granic sytuacja w strefie polsko-litewskiej linii demarkacyjnej na Suwalszczyźnie nie ulegała normalizacji. Żywy konflikt terytorialny, waśnie narodowościowe i problemy społeczno-gospodarcze tworzyły splot negatywnych zjawisk, z którymi policji trudno było poradzić. Jeśli pominąć nielegalne i nieoficjalne kontakty, policja polska nie

współpracowała z litewską, zwłaszcza w zwalczaniu przestępczości. Stosunki obu formacji ograniczały się do przekazywania sobie wysiedlanych obywateli³⁰.

Litwini na odcinku od granicy pruskiej po powiat sejneński mieli tylko jeden posterunek policji – w Lubowie, a ochronę swej części pasa neutralnego powierzali członkom Litewskiego Związku Strzeleckiego, tak zwanym szaulisom, którzy tworzyli pododdziały partyzanckie, działające często po obu stronach linii demarkacyjnej. W pasie neutralnym we wsiach litewskich wybierano do tych oddziałów po 5 - 8 ludzi i powierzano im zadanie obserwacji mieszkańców, w szczególności obcych, którzy przybywali na podległy im teren. Polska policja starała się zdobywać informacje o poczynaniach grup litewskich strzelców, a pod ścisły dozór brała osoby podejrzane o przynależność do nich i zamieszkałe po polskiej stronie. Interesowała się też wydarzeniami na Litwie, na terenach przyległych do pasa neutralnego, zbierając na przykład informacje o ruchach wojska w Mariampolu³¹.

Generalnie praca policji, zwłaszcza w okresie istnienia pasa neutralnego, w rejonie linii demarkacyjnej była trudna i niebezpieczna. Działy tu grupy i grupki partyzanckie litewskie i polskie, organizowane jako samoobrona, jeśli nie z inicjatywy, to choćby za przyzwoleniem władz administracyjnych i wojskowych. Dochodziło więc do wielu incydentów i starć zbrojnych, w których ginęli cywile, policjanci i inni funkcjonariusze państwowi. Cześć tych wydarzeń miała podtekst polityczny i narodowościowy, ale w tle wielu innych były porachunki sąsiedzkie i zwykły bandytyzm. W październiku 1922 r. starosta suwalski informował wojewodę: *Bliskość pasa neutralnego na stosunki bezpieczeństwa tak w pasie, jak i leżących w pobliżu niego naszych terenów wpływa w wysokim stopniu ujemnie, wnosząc niepokój i budząc obawy wśród ludności. Napady bandyckie partyzantów (szaulisów) litewskich są na porządku dziennym. W roku bieżącym zostały zabite przez partyzantów litewskich na terenie naszego pasa neutralnego w powiecie suwalskim cztery osoby (w tym 3 policjantów) i zraniono 6. Ostrzeliwanie naszych patroli policyjnych w pasie neutralnym jest na porządku dziennym. Poza tym grasują bandy litewskie na terenie litewskiego pasa neutralnego, gdzie się dopuszczają gwałtów i ekscesów na ludności polskiej za sprzyjanie państwu polskiemu*³². I tak, 11 marca 1922 r. komendant posterunku policji w Budzisku przodownik Stefan Drodz i posterunkowy Antoni Kurczewski zostali zastrzeleni w czasie patrolu w rejonie wsi Jegliniec. Zbrodni dokonali z rozkazu „sztabu partyzanckiego” w Kalwarii czterej młodzi Litwini z Lubowa pod dowództwem Wincentego Żylińskiego. Dwaj z nich, w tym Żyliński, stanęli przed Sądem Okręgowym w Suwałkach. W śledztwie okazało się, że szaulisi kierowali się chęcią zemsty, bo obaj policjanci byli zbyt gorliwi w pełnieniu obowiązków i chwyтали przemytników. Podobno zmuszali do świadczeń podwodowych, zatrzymywali idące do kościoła w Puńsku dziewczęta litewskie i przetrzymywali je na posterunku. Obaj oskarżeni zostali skazani na 10 (Żyliński) i 6 lat więzienia. Przebywali w nim tylko 2 lata, bowiem w celu wymiany prezydent darował im resztę kary. Na odcinku powiatu sejneńskiego „w walce o całość granic” polegli posterunkowi Julian Chalecki, Stanisław Kuczyński, Józef Łozowski. 25 lutego 1923 roku, w czasie akcji zajmowania pasa neutralnego, partyzanci litewscy zabili posterunkowego komendy powiatu suwalskiego Kazimierza Dębińskiego. Tylko

w ciągu ostatnich dziesięciu dni maja 1922 r. Litwini ostrzelali posterunek polskiej policji w Gielujszach oraz patrol z posterunku w Wingranach. 27 maja dwaj Litwini z Lubowa prawdopodobnie w celach rabunkowych napadli i ciężko zranili wracającego z Litwy z kupionym zbożem rolnika ze wsi Trzcianka Franciszka Dembowskiego, który zmarł po 3 dniach w szpitalu w Suwałkach. We wrześniu 1922 r. doszło do kilku napadów w litewskiej części pasa neutralnego na zamieszkałych tam Polaków. W ich wyniku zmarły ciężko ranna właścicielka majątku Rykacieje Wincentyna Puciatycka oraz skatowana matka Aleksandra Filipowicza, polskiego działacza społecznego ze wsi Klinowo. Litwini spalili też budynki gospodarstwa niejakiego Sowuła ze wsi Rykacieje za to, że jego syn służył w polskim wojsku oraz zrabowali konie i uprzęż z folwarku Pograuze, który należał do uznającej się za polską rodziny Hahnów. W takiej sytuacji mnożyły się meldunki polskiej policji o nasileniu ruchów partyzantów litewskich i pogłoski o mających nastąpić napadach na posterunki. Generalnie policja w strefie przyległej do linii demarkacyjnej miała duże trudności z zapewnieniem bezpieczeństwa mieszkańcom oraz stworzeniem warunków do normalnej pracy polskiej administracji³³.

Gwoli sprawiedliwości trzeba zaznaczyć, że do wzrostu napięcia na pograniczu polsko-litewskim przyczyniały się w istotnej mierze polityka i postępowanie strony polskiej. W niektóre posunięcia angażowano pośrednio, a niekiedy i bezpośrednio policję. Działania, które dodatkowo zaostrzyły sytuację na pograniczu, były po części następstwem wizyty na Suwalszczyźnie w pierwszej połowie października 1922 r. Komisji Delimitacyjnej Ligi Narodów. Jej pobyt słusznie kojarzono z planami wytyczenia granicy polsko-litewskiej. Dlatego Sejmik Powiatowy Suwalski 10 października skierował do Komisji oświadczenie. Protestował w nim przeciwko gwałtom strony litewskiej, prosił o wywarcie nacisku na rząd Litwy, by ten zlikwidował i rozbroił partyzantów litewskich oraz obsadził rejon nadgraniczny funkcjonariuszami policji³⁴. Sejmik dodał, iż *z radością przyjął do wiadomości oświadczenie delegatów Ligi Narodów, złożone w Szypliszkach dn. 7 b.m., że ustalenie granicy między Litwą i Polską i zniesienie pasa neutralnego nastąpi w niedługim czasie, przy czym wyraża nadzieję, że polskie gminy Lubowo i Wisztyniec, znajdujące się obecnie po tamtej stronie linii demarkacyjnej w imię niejednokrotnie wypowiedzianych przez nie żądań przyłączone zostaną przy ostatecznym rozgraniczeniu obu państw do Polski*³⁵.

Geneza tak sformułowanego żądania Sejmiku sięgała lat 1918-1920. Wtedy w Lubowie i Wisztyńcu doszło do konfliktów polsko-litewskich na tle państwowej przynależności obu gmin. Niektóre gminne wsie, z Lubowem i Wisztyńcem, należały do Polski w okresie od września 1919 do lipca 1920 r., chociaż były położone na północ od linii Focha. Po zakończeniu polsko-litewskiego konfliktu zbrojnego jesienią 1920 r. tereny te do Polski nie wróciły, ale na Suwalszczyźnie dążenia do ich odzyskania były ciągle żywe. Najprawdopodobniej po części tymi zamierzeniami kierowała się strona polska, tworząc i uzbrajając w niektórych położonych w litewskiej części pasa neutralnego wsiach z ludnością polską organizacje „Związku Strzeleckiego”, przekształcane w „Samoobronę Gminną”. Starosta suwalski po pewnym doświadczeniach negował celowość jej istnienia. W listopadzie

1922 r. tak pisał do Oddziału II Dowództwa Okręgu Korpusu III w Grodnie: *Organizacja „Samoobrony Gminnej”, na którą przekształcony został „Związek Strzelecki” w pasie neutralnym nie odpowiada, moim zdaniem, ustalonym drogą osobistego porozumienia pomiędzy podpisanym, a szefem Oddziału II D.O.K. III. Próby skoordynowania działalności tej organizacji z potrzebami policji państwowej nie udały się. Pomimo wydanych kilkakrotnie rozkazów, członkowie „Samoobrony” nie usłuchali takowych. Wobec braku subordynacji i dyscypliny w tonie organizacji, uważam ją za zupełnie niepotrzebną dla celów administracyjno-policyjnych. Z tego powodu pozostaje mi albo rozwiązać ją i broń odebrać, albo też przekazać władzom wojskowym dla ich celów³⁶.*

Przeciwko likwidacji „Samoobrony” zaprotestowali mieszkańcy dużej wsi Rykacieje oraz folwarku Rykacieje, wsi Wołkowizna i Kamionka gminy Lubowo. W podaniu do wojewody białostockiego informowali, iż: *Po dwóch przeszło latach gwałtów litewskich, popełnianych przez partyzantów i wywiadowców litewskich nad ludnością naszych wsi, doprowadzeni do rozpaczy, chwyciliśmy na broń przeciwko naszym ciemiężcom: przed paru tygodniami młodzież nasza zorganizowała się w samoobronę, dostała broń od władz polskich i nie dopuszcza nie tylko partyzantów, lecz i milicji litewskiej do naszych wsi³⁷. Jednocześnie apelowali do władz polskich, by w porozumieniu w rządem litewskim włączyły ich miejscowości do Polski, a w zamian oddały Litwie kilka wsi z okolic Puńska, dodając przy tym, że *wcielenie do Polski zapewni nam porządek zamiast dotychczasowych gwałtów litewskich i w ogóle bezładu, panującego w litewskim pasie neutralnym, lecz nim to wcielenie nastąpi prosimy Szanownego Pana nie rozbrajać naszej organizacji, przeciwnie, wydawać jej nadal broń i amunicję, aby mogła i nadal bronić skutecznie naszych wsi i deklarując, iż „Samoobrona” nasza żadnych wybryków nie popełnia, nie brała żadnego udziału w zamordowaniu dwóch policjantów, pisarza, nauczyciela i jednej osoby prywatnej w miasteczku Lubowie dnia 9 listopada 1922 roku (miasteczko Lubowo jest również pod zarządem litewskim w pasie neutralnym) i w ogóle nasza samoobrona nie ma nic wspólnego z tym morderstwem, co wszyscy jednogłośnie przez usta naszych delegatów możemy stwierdzić przysięgą³⁸.**

W trakcie opisanych wyżej wydarzeń, określanych jako „powstanie w Rykaciejach” i wspieranym przez polski wywiad wojskowy, w obawie przed atakiem wojska i partyzantów litewskich na odcinku Lubowo – Jasionowo Komendant Wojewódzki Straży Granicznej płk Jastrzębski polecił 14 listopada wzmocnić posterunki polskiej policji w pasie neutralnym w powiecie suwalskim (Stankuny, Sudawskie, Wingrany, Krejwiany, Kupowo, Budzisko, Jegliniec, Giełusze) 60 funkcjonariuszami i 4 karabinami maszynowymi Batalionu Straży Granicznej Nr 10 kpt. Feliksa Podolskiego. Dodatkowo na wypadek większych wystąpień litewskich w rejon Rutki Tartak skierowano pluton rezerwowy, do Becej kompanię karabinów maszynowych (50 ludzi i 2 km) Baonu Nr 10 Straży jako jego rezerwę, a dowództwo Baonu do Szypliszek. Wyznaczeni funkcjonariusze straży, których wysyłano do pasa neutralnego, otrzymywali czapki policji państwowej, a służbę mieli pełnić poprzez ciągłe patrolowanie, wystawianie posterunków alarmowych i czat oraz organizowanie zasadzek. Ta mobilizacja sił po części znalazła swoje uzasadnienie. Otóż litewscy partyzanci przy współudziale wojska zaatakowali 17 listopada wieś Rykacieje. „Samoobrona” polska atak ten odparła, ale nie za-

pobiegło to ostatecznemu włączeniu do Litwy całej gminy Lubowo³⁹. Po tych wydarzeniach w grudniu 1922 r. zamierzano wydatnie wzmocnić policję w pasie neutralnym poprzez wcielenie doń z Batalionów Straży Granicznej Nr 41, 42 i 10 odpowiednio z Druskiennik, Sopockiń i Suwałk 120 funkcjonariuszy, z których aż 90 planowano przekazać do dyspozycji Komendy Powiatowej Policji w Sejnach. Najprawdopodobniej skończyło się to skierowaniem do policji tylko 30 funkcjonariuszy Straży, z czego 10 do powiatu suwalskiego⁴⁰.

Doświadczenia i efekty pracy policji w ochronie granicy polsko-litewskiej na odcinku suwalskim nie różniły się zapewne zbytnio od praktyki i wyników osiągniętych przez policję na innych odcinkach granicy wschodniej. Trudności finansowe, kadrowe i materialne, niedostatki w wyszkoleniu musiały negatywnie zaważyć na ogólnej ocenie działań policji w ochronie granic. Użycie tej formacji do tak specyficznej służby w nader trudnym okresie, gdy na kresach wschodnich państwa nie panował całkowity spokój, tlił się choćby konflikt polsko-litewski, było eksperymentem, który musiał zakończyć się niepowodzeniem. Okazało się, że policja zaangażowana właściwie do nietypowej dla siebie służby nie tylko nie zapewnia w wystarczającym stopniu ochrony granicy, ale też bezpieczeństwa w głębi pasa przygranicznego. Niewątpliwie taka sytuacja leżała między innymi u podstaw decyzji o powołaniu do życia Korpusu Ochrony Pogranicza.

PRZYPISY

1. H. Dominiczak, *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919-1939*, Warszawa 1992, s. 59-101; W. Kowalski, *U polskich stoim granic...*, Suwałki 1999, s. 39; pismo starosty suwalskiego do wojewody białostockiego z 14 października 1922 r., Archiwum Państwowe w Suwałkach [dalej: APS], Starostwo Powiatowe Suwalskie 1919-1939 [dalej: SPS], sygn. 35, k. 20; w powiatach sejneńskim i suwalskim siły Batalionu Straży Granicznej Nr 10 były rozmieszczone następująco: 2 Kompania – Rutka Tartak (posterunki po 14 ludzi: Wizgóry, Rogożajny, Marianka, Rowełe, Rutka Tartak, Wierzbiszki, Krzywółka, Becejły), 4 Kompania – Wojtokiemie (posterunek Szypliszki – 23 ludzi, posterunki po 12 – 14 ludzi: Szołtany, Szlinokiemie, Wojtokiemie, Dziedziule, Dowiaciszki, Janiszki), 3 Kompania – Sejny (posterunki po 12 ludzi: Berżynie, Żagowiec, Maciejowizna, Olszanka, Bosse, Berżałowce, Giby, Leśniczówka) – Dyslokacja placówek Baonu Straży Granicznej Nr 10 z dn. 30 listopada 1922 r., APS, SPS, sygn. 35, k. 28.
2. Pisma Dowództwa Odcinka Kordonowego Grodno z 11 i 25 lipca oraz 8 sierpnia do Starostwa Powiatowego Suwalskiego, Odpis pisma Inspekcji Etapowej Dowództwa 2 Armii z 7 lipca 1921 r. do Dowództwa Odcinka Kordonowego Baranowicze, Pismo starosty suwalskiego z lipca 1921 r. do wójtów gmin Wizajny, Kadaryszki, Andrzejewo, Sejny i komendanta policji w Suwałkach, Instrukcja służby kordonowej – uzupełnienie z 19 października 1921 r., Pismo starosty suwalskiego z 4 maja 1922 r. do wójtów gmin Wizajny, Kadaryszki, Zaboryszki, Andrzejewo i Sejny, APS, SPS, sygn. 35, k. 3-13.
3. Pismo wojewody białostockiego z 9 kwietnia 1922 r. do starosty w Suwałkach, APS, SPS, sygn. 35, k. 2.
4. Ibidem; pismo Dowództwa Odcinka Kordonowego Grodno z 25 kwietnia 1922 r. do Starostwa Suwalskiego, APS, SPS, sygn. 35, k. 4.

5. Pismo starosty suwalskiego do wojewody białostockiego z 21 września 1921 r., APS, SPS, sygn. 35, k. 7-8.
6. Pismo starosty suwalskiego do wojewody białostockiego z 16 lutego 1922 r., APS, SPS, sygn. 35, k. 47.
7. Pismo Starostwa Sejneńskiego z 16 listopada do wojewody w Białymstoku, APS, SPS, sygn. 35, k. 23.
8. Ibidem.
9. Pismo wojewody białostockiego z 2 grudnia 1922 r. do starosty w Suwałkach, APS, SPS, sygn. 34, k. 12.
10. Pismo Starostwa Sejneńskiego z 15 grudnia 1922 r. do wojewody w Białymstoku, APS, SPS, sygn. 34, k. 13-14.
11. Ibidem, k. 14.
12. Ibidem; pismo starosty suwalskiego do wojewody białostockiego z 14 października 1922 roku, APS, SPS, sygn. 35, k. 20-21.
13. Raport sytuacyjny za czas od 20 maja do 1 czerwca 1922 r. Komendy PP „Pasa Neutralnego” Odcinek Powiatu Suwalskiego z 1 czerwca 1922 r. do starosty suwalskiego, APS, SPS, sygn. 34, k. 1; wykazy posterunków Komendy Policji Państwowej Powiatu Suwalskiego w lipcu 1922 r. i 1 grudnia 1922 r. z 1 grudnia 1922 r., APS, SPS, sygn. 35, k. 15, 39.
14. Ibidem; Raport sytuacyjny za czas od 20 maja do 1 czerwca 1922 r. Komendy PP „Pasa Neutralnego” Odcinek Powiatu Suwalskiego z 1 czerwca 1922 r. do starosty suwalskiego, APS, SPS, sygn. 34, k. 1; pismo starosty suwalskiego do wojewody białostockiego z 29 grudnia 1922 r., APS, SPS, sygn. 35, k. 35-37.
15. Rozkaz Komendanta Policji Państwowej Województwa Białostockiego nr 41 z 10 października 1925 r., APS, Akta Policji Państwowej Powiatu Suwalskiego 1919-1939 [dalej: APP], sygn. 5, k. 129; rozkazy Komendanta Policji Państwowej Powiatu Suwalskiego nr 1 z 11 stycznia 1926 r. i nr 3 z 12 marca 1926 r., APS, APP, sygn. 3, k. 2, 5.
16. Rozkazy Komendanta Policji Państwowej Okręgu V Białostockiego nr 26 z 7 sierpnia 1924 roku, nr 34 z 25 października 1924 r., nr 37 z 29 listopada 1924 r., nr 1 z 10 stycznia 1925 roku, nr 6 z 14 lutego 1925 r., APS, APP, sygn. 5, k. 42, 56, 61, 74, 79.
17. Rozkazy Komendanta Policji Państwowej Okręgu V Białostockiego nr 9 z 15 marca 1924 roku i nr 15 z 7 maja 1924 r., APS, APP, sygn. 5, k. 19, 27.
18. Rozkazy Komendanta Policji Państwowej Okręgu V Białostockiego nr 20 z 28 czerwca 1924 r. i nr 21 z 5 lipca 1924 r., APS, APP, sygn. 5, k. 34-35.
19. Rozkaz Komendanta Policji Państwowej Okręgu V Białostockiego nr 16 z 21 maja 1924 roku, APS, APP, sygn. 5, k. 29.
20. Rozkaz Komendanta Policji Państwowej Okręgu V Białostockiego nr 27 z 23 sierpnia 1924 roku, APS, APP, sygn. 5, k. 44.
21. Ustawa z 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej, Dziennik Ustaw RP, Nr 21, poz. 164, s. 340, 343; rozkazy Komendanta Policji Państwowej Okręgu V Białostockiego nr 40 z 31 grudnia 1924 r. i nr 4 z 31 stycznia 1925 r., APS, APP, sygn. 5, k. 68-69, 77.
22. Rozkazy Komendanta Policji Państwowej Okręgu V Białostockiego (Województwa Białostockiego) nr 14 z 11 kwietnia 1925 r., nr 30 z 1 sierpnia 1925 r., nr 42 z 17 października 1925 r., APS, APP, sygn. 5, k. 91, 114, 130.
23. Rozkazy Komendanta Policji Państwowej Okręgu V Białostockiego nr 18 z 7 czerwca 1924 roku, nr 21 z 5 lipca 1924 r., nr 12 z 28 marca 1925 r., APS, APP, sygn. 5, k. 31, 35, 87.
24. APS, APP, sygn. 3 i 5, *passim*.
25. Pismo starosty suwalskiego do wojewody białostockiego z 14 października 1922 r., APS, SPS, sygn. 35, k. 20.
26. Rozkaz Komendanta Policji Państwowej Województwa Białostockiego nr 41 z 10 października 1925 r., APS, APP, sygn. 5, k. 129.

27. Raport sytuacyjny za czas od 20 maja do 1 czerwca 1922 r. ..., APS, SPS, sygn. 34, k. 1.
28. Pismo komendanta 2 Kompanii Batalionu Straży Granicznej Nr 10 por. Tłuczanowskiego z 10 listopada 1922 r. do Komendy 10 Batalionu Straży Granicznej w Suwałkach, APS, SPS, sygn. 35, k. 5;
29. Pismo starosty suwalskiego do wojewody białostockiego z 29 grudnia 1922 r., APS, SPS, sygn. 35, k. 36.
30. Pismo starosty suwalskiego do wojewody białostockiego z 14 października 1922 r., APS, SPS, sygn. 35, k. 19.
31. Ibidem; Raport komendanta posterunku Nr 12 w Olksznianach J. Antonowicza do komendanta odcinka suwalskiego Policji Państwowej „Pasa Neutralnego”, APS, SPS, sygn. 35, k. 1.
32. Pismo starosty suwalskiego do wojewody białostockiego z 14 października 1922 r., APS, SPS, sygn. 35, k. 19.
33. APS, Sąd Okręgowy w Grodnie Wydział Zamiejscowy w Suwałkach 1919-1939, sygn. K 104/1923, *passim*; W. Kowalski, „*Hej tam na granicy od Sejny na Podole...*”. *Z dziejów 24 Baonu Korpusu Ochrony Pogranicza „Sejny”*, Sejny 1995, s. 37; rozkaz Komendanta Policji Państwowej Okręgu V Białostockiego nr 5 z 10 kwietnia 1923 r., APS, APP, sygn. 4, k. 203; Raport sytuacyjny za czas od 20 maja do 1 czerwca 1922 r. ..., APS, SPS, sygn. 34, k. 1-2; Decyzja Sędziego Śledczego przy Sądzie Okręgowym w Suwałkach z 6 lipca 1922 r., APS, SPS, sygn. 32, k. 9; pismo starosty suwalskiego do wojewody białostockiego z 4 października 1922 r., APS, SPS, sygn. 32, k. 11; pismo Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Skarbowych w Suwałkach do Starostwa Suwalskiego z 14 listopada 1922 r., APS, SPS, sygn. 35, k. 22.
34. Telegramy z 30 września i 4 października 1922 r., APS, SPS, sygn. 32, k. 2, 5; Oświadczenie Sejmiku Powiatowego Suwalskiego do Komisji Delimitacyjnej Ligi Narodów z 10 października 1922 r., APS, SPS, sygn. 32, k. 6.
35. Ibidem.
36. Pismo starosty suwalskiego do Oddziału II DOK III w Grodnie z 20 listopada 1922 r., APS, SPS, sygn. 34, k. 29.
37. Podanie mieszkańców wsi Rykacieje, Kamionka, Wołkowizna i folwarku Rykacieje do wojewody białostockiego, APS, SPS, sygn. 33, k. 1.
38. Ibidem, k. 1-2.
39. Ibidem; Rozkaz komendanta Policji Państwowej Powiatu Suwalskiego do st. przodownika Korta i kierowników posterunków w „Pasie Neutralnym” z 14 listopada 1922 r.; Rozkaz operacyjny Nr 4 Baonu Straży Granicznej Nr 10 z 14 listopada 1922 r., APS, SPS, sygn. 34, k. 6-8.
40. Pismo Komendy Policji Państwowej Okręgu V Białostockiego z 18 grudnia 1922 r. do starostwa w Suwałkach i telefonogram Komendanta Wojewódzkiego Straży Granicznej płk. Jastrzębskiego z grudnia 1922 r., APS, SPS, sygn. 34, k. 9, 11; pismo starosty suwalskiego do wojewody białostockiego z 29 grudnia 1922 r., APS, SPS, sygn. 35, k. 35.